

Joanna Zegzuła-Nowak<sup>1</sup>  
Uniwersytet Zielonogórski  
e-mail: [joanna\\_zegzula@vp.pl](mailto:joanna_zegzula@vp.pl)

## **Kazimierz Twardowski jako wzór osobowy nauczyciela akademickiego**

### **1. Zasadność i znaczenie pytania o wzór osobowy nauczyciela akademickiego**

Dyskusje na temat roli i znaczenia wzorów osobowych w życiu społecznym mają długą tradycję w filozofii polskiej. Jedną z uczestniczek tego dyskursu była wybitna przedstawicielka szkoły lwowsko-warszawskiej, Maria Ossowska, która pisała, że: „Każda grupa ludzka hoduje sobie jakiś wzór człowieka, czy też jakieś wzory, które stanowią przedmiot aspiracji jej członków. [...] Mamy jakieś wzory przed oczami, chcemy jakoś wyglądać i do kogoś się upodobnić nie zdając sobie na ogół z tego sprawy”.

Pytanie o istnienie takiego wzoru osobowego nabiera szczególnego znaczenia w środowisku nauczycieli akademickich. To, jakimi przymiotami, szczególnie moralnymi, powinien odznaczać się nauczyciel akademicki, stanowi niezmiernie ważną kwestię, nie tylko w środowisku akademicko-naukowym. Zawód nauczyciela stanowi bowiem rodzaj profesji, w której powinno realizować się ideały i postulaty o wymiarze społecznym. To właśnie na barkach tej grupy zawodowej spoczywa ciężar i odpowiedzialność za wykształcenie kolejnych pokoleń danego społeczeństwa. Dzieło to zaś sprowadza się nie tylko do edukacji, a więc przekazywania wiedzy, ale także do kształtowania duchowego – do wychowania. Od tego, jakie ideały oraz dyrektywy etyczne czy społeczne zostaną zaszczerpione studentom przez ich wykładowcę, zależy może w znacznej mierze to, jak będą postępować i jakim celem hołdować w przyszłości.

Nauczycielem akademickim, którego działalność i przymioty osobiste stanowić mogą pewien wzór osobowy dla tej grupy społecznej, był założyciel filozoficznej szkoły lwowsko-warszawskiej, Kazimierz Twardowski. Jego praca jako pedagoga, wykładowcy oraz krzewiciela filozofii, stanowi żywy przykład nie tylko autentycznego powołania nie zawodowego, ale i życiowego w ogóle.

---

<sup>1</sup> Autorka jest stypendystą w ramach Poddziałania 8.2.2 „Regionalne Strategie Innowacji”, Działania 8.2 „Transfer wiedzy”, Priorytetu VIII „Regionalne Kadry Gospodarki” Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Unii Europejskiej i z budżetu państwa.

## 2. Kazimierz Twardowski jako inicjator szkoły filozoficznej

Twardowski przybył do Lwowa z Wiednia 15 listopada 1895 roku i jako profesor nadzwyczajny objął katedrę filozofii na Uniwersytecie Jana Kazimierza, którą kierował do 1930 roku. Przenosząc się na Uniwersytet Jana Kazimierza, Twardowski musiał jednak zacząć pracę od podstaw. „Mimo, że miał wówczas niespełna 30 lat, jego nominacja spotkała się we Lwowie raczej z życzliwym przyjęciem. Znane były tu głównie dwie prace Twardowskiego [...] (doktorska i habilitacyjna), które zyskały uznanie również w niemieckojęzycznym piśmiennictwie filozoficznym”<sup>2</sup>. Jego głównym zamierzeniem zawodowym było zainicjowanie normalnych studiów filozoficznych w ośrodku naukowym, gdzie nie było jakiegokolwiek tradycji filozoficznych. Główne swe wysiłki w tym zakresie skierował on na zainicjowanie seminarium filozoficznego, gdyż w tej formie zajęć upatrywał możliwości najpełniejszego kształcenia, jak też nauczania samodzielnej pracy naukowo-badawczej młodzieży akademickiej. Sam filozof początki swej działalności dydaktyczno-organizacyjnej wspominał i wyjaśniał następująco: „Ponieważ dla osiągnięcia swoich celów dydaktycznych uważałem za niezbędne systematyczne ćwiczenia seminaryjne, zaś seminarium filozoficzne we Lwowie wówczas nie istniało, zainicjowałem jego powstanie i z żywą satysfakcją dokonałem otwarcia w roku akademickim 1897/98 pierwszego uniwersyteckiego seminarium filozoficznego w Polsce”<sup>3</sup>.

Jednakże przed uczonym stał problem nie tylko formalnego zorganizowania filozoficznych studiów akademickich, ale także, a może przede wszystkim wypracowania nowego sposobu uprawiania filozofii. Twardowski posiadał jasny plan pracy naukowej i nauczycielskiej, zmierzający do wytworzenia w Polsce naukowego stylu filozofowania, w oparciu o ścisłe metody badawcze. Był to jego główny program naukowy i zarazem najistotniejszy cel życiowy, „jak i co do metody i techniki pisania własnych dzieł” – „wytworzenie nowej atmosfery filozoficznej, wychowanie nowych młodych filozofów [...] ku wielkiemu pożytkowi polskiej kultury filozoficznej”<sup>4</sup>. Warto zwrócić tu także uwagę na fakt, podkreślany przez wielu historyków filozofii, że to właśnie dążenie do wykształcenia i wychowania samodzielnych twórców i pracowników naukowych stanowiło główny cel działalności naukowej filozofa, nadrzędny nawet względem pracy badawczo-twórczej. Twardowski miał pełną świadomość tego stanu rzeczy i godził się nań całkowicie. W związku z tym: „Stając przed możliwością pracy w ojczyźnie, dla nauki polskiej i polskiej młodzieży, Twardowski zrezygnował z pięknych perspektyw kariery naukowej i pracy poza krajem, objął katedrę Filozofii w Uniwersytecie Lwowskim”<sup>5</sup>. O pedagogicznym powołaniu swego nauczyciela pisał także Tadeusz Kotarbiński, podkreślając, że: „nie funkcja naukowa, badawcza, lecz funkcja nauczycielska, szkolna, nierozzerwalnie spleciona z funkcją organizatora, stała się rdzeniem i ośrodkiem jego profesury. Owszem włożył w nią Twardowski własny wkład oryginalnej myśli badawczej, ów wkład wypra-

<sup>2</sup> R. Jadcak, *Mistrz i jego uczniowie*, Wyd. Nauk. Scholar, Warszawa 1997, s. 10.

<sup>3</sup> K. Twardowski, *Autobiografia filozoficzna*, przeł. z oryg. niem. i przyp. opatrzyła E. Paczkowska-Lągowska, „Przegląd Filozoficzny” 1992, R. I, nr 1, s. 29.

<sup>4</sup> R. Ingarden, *Działalność naukowa Kazimierza Twardowskiego*, w: *Kazimierz Twardowski. Nauczyciel – Uczony – Obywatel*, Nakładem Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, Lwów 1938, s. 25–26.

<sup>5</sup> H. Śloniewska, *Kazimierz Twardowski*, w: W. Stróżewski (red.), *Studia z teorii poznania i filozofii wartości*, Wyd. Zakład Naukowy im. Ossolińskich, Wrocław 1978, s. 9.

cowany na początku, i wszystko, co głosił było prześwietlone promieniami tego wstępne-  
go rozbłysku. Ale nowej twórczości badawczej potem już nie było, tak dalece przejął się  
nauczaniem i kierownictwem. [...] Twardowski mawiał o sobie, że zamierzał przede  
wszystkim budować filozofię, ale wkrótce zrozumiał, że musi przede wszystkim przeka-  
zywać głowom niepoinformowanym treść nauk filozoficznych; niebawem jednak zrozu-  
miał z kolei, że musi przede wszystkim uczyć uprawiania filozofii, rzetelnego sposobu  
pracy w dziedzinie filozofii, i wreszcie doszedł do przeświadczenia, że musi przede  
wszystkim uczyć studentów pracy, uczyć ich dobrej roboty w ogóle, przez własny przy-  
kład dobrej roboty na stanowisku profesora filozofii”<sup>6</sup>.

Charakterystycznym nastawieniem metodologicznym postawy naukowej Twardow-  
skiego było przekonanie, że aby skutecznie uprawiać filozofię, trzeba najpierw jasno  
określić reguły filozoficzne<sup>7</sup>. Wśród nich naczelną rolę pełniły takie postulaty jak: ja-  
sność, ścisłość, bezsporność, zasadność oraz rzetelność. Naczelnym dążeniem Twardow-  
skiego było zatem dążenie do zainicjowania w Polsce filozofii naukowej uprawianej me-  
todycznie, z zachowaniem wymogów krytycyzmu naukowego. Jako kryterium decydujące  
o naukowości twierdzeń przyjęto zasadę możliwości ich racjonalnego (popartego logiczną  
argumentacją) uzasadnienia<sup>8</sup>. W związku z tym w szkole Twardowskiego zabiegano o jak  
największą precyzję, jasność i ścisłość wygłaszanych twierdzeń. W ten sposób starano się  
też eliminować wiele problemów filozoficznych, których źródła upatrywano w nieporo-  
zumieniach słownych, powstałych wskutek wieloznaczności czy niedopracowania termi-  
nologicznego. Metoda filozoficzna szkoły lwowsko-warszawskiej zakładała zatem jasne  
i wyraźne definiowanie pojęć, dokładną analizę znaczeń (wprowadzanie subtelnych roz-  
różnień językowych), precyzję terminologiczną<sup>9</sup> oraz skrupulatne uzasadnianie wygłasza-  
nych twierdzeń<sup>10</sup>. W tym pomocna była metoda analityczna, to znaczy metoda analizy  
semantycznej stosowanej w teorii znaku i znaczenia”<sup>11</sup>.

Pierwszymi uczniami Twardowskiego byli Jan Łukasiewicz, zajmujący się logiką  
oraz Władysław Witwicki, specjalizujący się w psychologii, zasłużony dla filozofii jako  
tłumacz większości dialogów Platona. Następnie dołączyli do nich: Kazimierz Ajdukie-  
wicz, Tadeusz Kotarbiński, Tadeusz Czeżowski oraz Zygmunt Zawirski, którzy kształcili  
się nie tylko pod kierunkiem Twardowskiego, ale także prowadzących już wówczas wy-  
kłady na Uniwersytecie Lwowskim, Łukasiewicza oraz Witwickiego<sup>12</sup>. Ponadto na Uni-

<sup>6</sup> T. Kotarbiński, *Styl pracy Kazimierza Twardowskiego*, „Ruch Filozoficzny” 1959 nr 1–2, t. XIX, s. 2.

<sup>7</sup> Por. R. Palacz, *Klasyki filozofii polskiej*, Zachodnie Centrum Organizacji, Warszawa–Zielona Góra 1999, s. 322.

<sup>8</sup> Por. E. Paczkowska-Łagowska, *Psychika i poznanie. Epistemologia Kazimierza Twardowskiego*, PWN, Warszawa 1980, s. 11.

<sup>9</sup> Jak podkreślał R. Jadczak, Twardowski dążył do precyzji języka, pojmując go jako narzędzie myśli. Stąd też stosował analizę pojęciową (znaczeniową, semiotyczną). Por. R. Jadczak, *Powstanie filozofii analitycznej w Polsce (noty bibliograficzne)*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 1995, s. 21–22.

<sup>10</sup> Por. K. Twardowski, *Granice puryzmu*, w: tenże, *Rozprawy i artykuły filozoficzne*, Wyd. Księgarnia Książnica-Atlas, Lwów 1927, s. 215–221. R. Jadczak, *Rola Kazimierza Twardowskiego w stworzeniu analitycznej szkoły filozoficznej w Polsce*, „Przegląd Filozoficzny” 1988, nr 11–12, s. 139.

<sup>11</sup> W. Mackiewicz, *Szkoły i orientacje filozoficzne*, w: tenże (red.), *Polska filozofia powojenna*, Wyd. Witmark, Warszawa 2001, s. 42.

<sup>12</sup> Grono tych filozofów zdobyło wykształcenie filozoficzne na Uniwersytecie Lwowskim w latach 1907–1914. Por. J. Skoczyński, J. Woleński, *Historia filozofii polskiej*, Wyd. WAM 2010, s. 400–401.

wersytecie Jana Kazimierza zjawili się także: Stanisław Leśniewski (chcący tam napisać doktorat) oraz Władysław Tatarkiewicz (w celu napisania rozprawy habilitacyjnej)<sup>13</sup>.

Filozofowie ci byli przedstawicielami pierwszej i zarazem głównej generacji szkoły. Co ważne, już po kilkunastoletniej działalności naukowo-dydaktycznej Twardowskiego jego szkoła była znana i ceniona w Polsce. Wówczas, zaczęła ona już funkcjonować pod nazwą „szkoły lwowskiej”. Natomiast, kiedy czołowi uczniowie Twardowskiego (m.in. Łukasiewicz, Ajdukiewicz, Kotarbiński oraz Witwicki) przenieśli się na Uniwersytet Warszawski, szkoła Twardowskiego przekształciła się szkołę lwowsko-warszawską. W okresie międzywojennym swą działalność podjęli ich uczniowie, stanowiąc równocześnie drugą generację szkoły lwowsko-warszawskiej. Wśród uczniów Leśniewskiego i Łukasiewicza znaleźli się przede wszystkim matematycy: Alfred Tarski, Stanisław Jaśkowski (późniejszy logik związany z Uniwersytetem w Toruniu), Adolf Lindenbaum (późniejszy docent UW), Andrzej Mostowski (późniejszy profesor matematyki UW), Moses Presburger (późniejszy urzędnik bankowy), Mordechaj Wajsberg (nauczyciel łomżyńskiego gimnazjum żydowskiego) oraz Jerzy Słupecki (profesor logiki UMCS). Ich jedynym uczniem o wykształceniu filozoficznym był zaś Bolesław Sobociński (późniejszy profesor logiki Uniwersytetu Notre Dame w USA). Wszyscy oni uprawiali głównie logikę matematyczną. Druga grupa reprezentantów dalszego pokolenia szkoły skupiła się wokół Kotarbińskiego. Wykształcił on między innymi takich filozofów jak: Maria (filozof i etyk) i Stanisław (filozof, estetyk i socjolog) Ossowsy, Jan Franciszek Drewnowski (doktoryzował się z logiki, niezwiązany jednak później z żadnym ośrodkiem naukowym), Edward Poznański (późniejszy wykładowca Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie), Henryk Hiż (profesor lingwistyki Uniwersytetu Filadelfijskiego), Janina Hosiasson (doktoryzowała się z logiki, rozstrzelana po wojnie w Wilnie), Dina Szejnberg (późniejsza żona Kotarbińskiego występująca pod nazwiskiem Janina Kotarbińska, profesor filozofii UW i Uniwersytetu Łódzkiego) oraz Mieczysław Wallis-Walfisz (estetyk, profesor Uniwersytetu Łódzkiego i szkół artystycznych w Warszawie oraz Łodzi). Uczniowie Kotarbińskiego zajmowali się przede wszystkim semantyką i metodologią nauk. Co ważne, wszyscy warszawscy reprezentanci szkoły lwowsko-warszawskiej współpracowali ze sobą. Z kolei we Lwowie wraz z Twardowskim dzieło kształcenia kolejnego pokolenia uczniów kontynuował Ajdukiewicz. Wśród lwowskich reprezentantów „twardowszczyków” znaleźli się m.in.: Maria Kokoszyńska-Lutmanowa (późniejsza profesor logiki UW), Izydora Dąmbska (będąca asystentką Twardowskiego, po wojnie profesor filozofii UJ, następnie przeniesiona do PAN), Henryk Mehlberg (po wojnie wyjechał za granicę, był profesorem w Toronto, następnie w Chicago), Seweryna Łuszczewska-Rohmanowa (późniejsza profesor logiki Uniwersytetu Poznańskiego), Stefan Świeżawski (asystent Ajdukiewicza, historyk filozofii, późniejszy profesor KUL-u), Walter Auerbach (później-

<sup>13</sup> Ani Leśniewski ani Twardowski nie odbyli zatem studiów akademickich pod kierunkiem Twardowskiego. W tym sensie nie byli zatem uczniami Twardowskiego. Kwestia przynależności do szkoły lwowsko-warszawskiej jest dziś szczególnie dyskusyjna przede zwłaszcza w stosunku do Tatarkiewicza. Mimo to nadal przez wielu znawców przedmiotu bywa on zaliczany do grona „twardowszczyków”. Szerzej problem przynależności Tatarkiewicza do szkoły lwowsko-warszawskiej omawiam w artykule pt. *Spor o tożsamość filozoficzną Władysława Tatarkiewicza*, „Edukacja Filozoficzna 2010, nr 49, ss. 93–112; por. także Cz. Głombik, *Obecność filozofa. Studia historyczno-filozoficzne o Władysławie Tatarkiewiczu*, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2005, s. 117–130; por. również J. Skoczyński, J. Woleński, *Historia filozofii polskiej*, s. 401.

szy docent Uniwersytetu Lwowskiego, przejawiający zainteresowania fenomenologiczne), Leopold Blaustein (późniejszy uczeń Husserla i Stumpfa, bliski fenomenologii estetyk).

Obok dwóch głównych ośrodków szkoły lwowsko-warszawskiej warto wymienić także filozofów z tzw. Koła Krakowskiego, zainicjowanego podczas III Zjazdu Filozoficznego w Krakowie (1936 r.). Jej twórcami byli: ks. Jan Salamucha (ukończył teologię na UW, uczestniczył też w zajęciach Łukasiewicza i Leśniewskiego z logiki matematycznej), o. Innocenty Bocheński<sup>14</sup> (dominikanin, w czasie wojny kapelan polskich sił zbrojnych, późniejszy profesor historii filozofii we Fryburgu Szwajcarskim), a także Drewnowski i Sobociński. Swe zainteresowania skierowali oni przede wszystkim w kierunku unowocześnienia scholastyki, wprowadzając doń logikę matematyczną<sup>15</sup>.

### 3. Kazimierz Twardowski jako nauczyciel, pedagog i wychowawca

Podczas długoletniej pracy dydaktyczno-naukowej we Lwowie udało się Twardowskiemu stworzyć szkołę, której osobliwością był jego wielki, pozbawiony cech dominacji autorytet nauczycielski. Przy czym jego postawa nauczycielska oparta była na dyrektywie erudycji i koleżeństwa. Kształtował on postawy swych uczniów, nie tylko naukowe, ale także nauczycielskie i społeczne<sup>16</sup>. Kotarbiński pisał o nim, że „stał się żywym przykładem metody brania się do rzeczy w fachu nauczycielskim”<sup>17</sup>. W swej działalności zarówno naukowo-dydaktycznej, jak i organizatorskiej Twardowski kierował się wszechobecnym poczuciem posłannictwa nauczycielskiego, któremu poświęcał się bez reszty<sup>18</sup>. O zaangażowaniu filozofa w działalność uniwersytecką i naukową pisze następująco Anna Brożek: „Uniwersytet Lwowski nazywał Twardowski swoją »ukochaną wszechnicą« – jemu także, jako całości, poświęcał wiele czasu, wykorzystując w pracy na rzecz uczelni swoje nieprzeciętne zdolności organizacyjne”<sup>19</sup>. Autor *O czynnościach i wytworach* był organizatorem instytucji Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich, prodziekanem, a w końcu także dziekanem oraz trzykrotnym rektorem Uniwersytetu Lwowskiego. W czasie swojej działalności organizacyjno-administracyjnej na uczelni podjął się także jej reorganizacji administracyjnej<sup>20</sup>. Był on także członkiem oraz przez kilka lat prezesem Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych. W ramach tej działalności stworzył na przykład fundusz dla wdów i sierot po profesorach, a także przyczynił się do organizowania kolonii dla uczniów szkół średnich<sup>21</sup>. Ponadto w swych licznych przemówieniach wskazywał też na istotne problemy i zadania i stojące przed środowiskiem nauczycieli. Na tym polu działalności dochodził do głosu także zaszczepiony mu przez rodziców patriotyzm.

<sup>14</sup> Por. J. Woleński, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, PWN, Warszawa 1985, s. 43.

<sup>15</sup> Por. J. Skocznyński, J. Woleński, *Historia filozofii polskiej*, s. 402–406.

<sup>16</sup> Por. J. J. Jadacki, *Orientacje i doktryny filozoficzne. Z dziejów myśli polskiej*, Wyd. Wydziału Filozofii i Socjologii UW, Warszawa 1998, s. 75.

<sup>17</sup> T. Kotarbiński, *Styl pracy Kazimierza Twardowskiego*, s. 2.

<sup>18</sup> T. Czeżowski, *Kazimierz Twardowski*, „Ruch Filozoficzny”, 1938, t. XIV, nr 1–3, s. 6.

<sup>19</sup> A. Brożek, *Kazimierz Twardowski w Wiedniu*, Wyd. Nauk. Semper, Warszawa 2010, s. 176–177.

<sup>20</sup> Por. K. Ajdukiewicz, *Pozanaukowa działalność Kazimierza Twardowskiego*, „Ruch Filozoficzny” 1959, t. XIX, nr 1–2, s. 31.

<sup>21</sup> A. Brożek, *Kazimierz Twardowski w Wiedniu*, s. 177.

Dlatego też wskazywał na potrzebę unarodowienia szkoły. Postulował, że szkoła pełni nie tylko edukacyjną funkcję społeczną, ale także wychowawczą. Stąd też pokładał w niej nadzieję na rozbudzenie w młodzieży patriotyzmu oraz poczucie wspólnego ducha narodowego. Pisał następująco: „Powinniśmy tedy dążyć do tego, aby w naszych szkołach było więcej miejsca na rzeczy narodowe, aby w nich wszystko, począwszy od ducha, a skończywszy na ołówkach, było narodowe”<sup>22</sup>. W związku z tym przekonywał, że szkoła ma do spełnienia niezwykle istotne zadanie. „Jeżeli ma istotnie wychowywać młodzież w duchu narodowym, tj. w duchu dla narodu pożytecznym, w duchu odporności narodowej i gotowości do obrony odrębności narodowej, nie wystarcza, by wpajała w serca młodzieży przywiązanie do przeszłości dziejowej, podziw dla kultury rodzinnej i miłość do kraju ojczystego. [...] Musi bowiem nadto pracować nad młodzieżą w tym kierunku, by ona nauczyła się stawiać interes ogólnonarodowy ponad interes partykularza czy to myślowego czy lokalnego. Musi wyrabiać w młodzieży szczególną wrażliwość na to, co dotyczy bytu narodowego i odrębności narodowej [...]”<sup>23</sup>.

Twardowski w swej organizacyjnej działalności organizacyjno-dydaktycznej kierował się wieloma zacnymi zasadami, podkreślając ogromne znaczenie Uniwersytetu, jako instytucji o ważnych społecznie i naukowo zadaniach. „Był więc Twardowski obrońcą dostojności i niezależności uniwersytetu i profesury uniwersyteckiej, własnym przykładem pokazując otoczeniu, na czym to dostojność i ta niezależność polega”<sup>24</sup>. Wskazywał, że celem nauczyciela akademickiego powinno być krzewienie i obrona prawdy obiektywnej, wyrabianie w studentach umiejętności samodzielnego myślenia oraz prowadzenia pracy badawczej. Dlatego powinien on unikać jakichkolwiek uprzedzeń, głoszenia poglądów niedostatecznie uzasadnionych, choćby i żywił co do ich prawdziwości osobiste przekonanie. Stąd też praca nauczycielska to: „Służba [...] szczytna i niezmiernie zaszczytna, ale zarazem wymagająca nie tylko odpowiednich kwalifikacji intelektualnych i stosownej wiedzy fachowej, lecz także wielkiego hartu ducha i silnego charakteru”<sup>25</sup>.

Twardowski posiadał nie tylko ogromną niezłomność charakteru, ale także zasady, które wyróżniały go na tle środowiska nauczycieli akademickich. „Jako profesor i jako człowiek wszystkich traktował równo”<sup>26</sup>, niezależnie od wyznania czy przekonań politycznych. [...] Znany był z tego, że nie odmawiał pomocy nikomu, kto tej pomocy rzeczywiście potrzebował i się o nią do niego zwrócił. [...] z pensji profesorskiej przeznaczał sporą część na stypendia i zapomogi dla studentów [...]”<sup>27</sup>. Kazimierz Ajdukiewicz wspominał życzliwość i ofiarność swego profesora następująco: „ten srogi i wymagający profesor dawał też żywy przykład życzliwości dla innych. Ilu osobom w trudnych sytuacjach ży-

---

<sup>22</sup> K. Twardowski, *Przemówienie po wyborze na przewodniczącego T. N. S. W., wygłoszone na XXI Walnym Zgromadzeniu w dniu 12 czerwca 1905*, w: tenże, *Kazimierz Twardowski. Mowy i rozprawy z okresu jego działalności w Towarzystwie Nauczycieli Szkół Wyższych*, red. K. Zagajewski, Nakładem Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, Lwów 1912, s. 7

<sup>23</sup> K. Twardowski, *Zagajenie III Zjazdu członków Towarzystwa w dniu 4 czerwca 1911 r.*, tamże, s. 94.

<sup>24</sup> A. Brożek, *Kazimierz Twardowski w Wiedniu*, s. 177

<sup>25</sup> Tamże, s. 466; por. również K. Ajdukiewicz, *Pozanaukowa działalność Kazimierza Twardowskiego*, s. 466, por. również tamże, s. 467–468.

<sup>26</sup> Por. tamże, s. 467; por. również K. Ajdukiewicz, *Pozanaukowa działalność Kazimierza Twardowskiego*, s. 33.

<sup>27</sup> A. Brożek, *Kazimierz Twardowski w Wiedniu*, s. 177; por. J. J. Jadacki, *Orientacje i doktryny filozoficzne...*, s. 75.

ciowych służył radą, pociechą, serdecznym słowem, ilu materialnie pomagał! [...] Dom własny prowadził po spartańsku i sam żył nadzwyczaj skromnie. Na więcej nie wystarczał jego budżet, bo z wysokich podówczas poborów nauczycielskich [...] lwia część szła na pomoc dla potrzebujących”<sup>28</sup>.

Inny z jego uczniów pisał o swym nauczycielu następująco: „działalnością swą nauczycielską obejmował zarówno nauczanie jak i wychowywanie. Kształcił charaktery przykładem własnym i twardym wymaganiem, przez które wdrażał do obowiązku, do skrupulatnie przestrzeganej punktualności, do jak największej dokładności w każdej dziedzinie działania. Bano się go – ale i kochano, bo nic, co ludzkie nie było mu obce. Ten twardy i pozornie niedostępny człowiek miał serce delikatne i czule na ludzką biedę, umiał też pomóc skutecznie”<sup>29</sup>. Na prowadzonych przez niego seminariach obowiązywał dość rygorystyczny regulamin uczestnictwa autorstwa Twardowskiego, w którym istotnymi wymogami były: punktualność, frekwencja, skrupulatność, dotrzymywanie zobowiązań naukowych, słowność. Kazimierz Ajdukiewicz wspominał następująco: „Wychowywał Twardowski przede wszystkim przez przykład własnego postępowania i przez konsekwentne i nieubłagane egzekwowanie od słuchaczy słowności, punktualności, obowiązkowości, i systematyczności. Był na tym punkcie nieubłagany. Studenta, który się spóźnił na wykład, w sposób bardzo stanowczy wypraszał z sali. Studenta, który bez usprawiedliwienia opuścił 2 lub 3 posiedzenia seminarium, skreślał z listy. Sam nigdy się nie spóźniał, nigdy bez koniecznej przyczyny nie opuszczał żadnego wykładu czy zebrania, był systematyczny aż do pedanterii, każda godzina dnia miała swoje przeznaczenie”<sup>30</sup>. Tym samym krzewił wśród swych uczniów swoistą „etykę badań naukowych”, w której zakres wchodziło szereg postulatów. Wśród nich wymienić należy chociażby: pojmowanie pracy naukowej jako w pełni świadomie przyjętego na siebie obowiązku, który należy z oddaniem wypełniać, wymóg sumienności i pracowitości, bezkompromisowej uczciwości, niezależności sądów oraz niedopuszczania by w nauce kierować się osobistym interesem<sup>31</sup>.

Ponadto kształcił w swoich uczniach umiejętność formułowania własnych sądów, prowadzenia niezależnych badań filozoficznych oraz umiejętność podjęcia i poprowadzenia pracy dydaktycznej z filozofii<sup>32</sup>. W ten sposób filozof kreował postawy i charaktery swych uczniów, krzewiąc w nich ważne przymioty, mogące dać niewątpliwy plon w ich przyszłej pracy na polu nauki, takie jak umiejętność panowania nad sobą, systematyczność, planowanie pracy, obowiązkowość, umiłowanie prawdy i sprawiedliwości, stawianie dobra ogółu ponad swoim, życzliwość względem innych, zachowanie godności oraz trwanie na własnym stanowisku<sup>33</sup>.

Twardowski stworzył swoistą postawę naukową, którą starał się konsekwentnie realizować wśród swych uczniów i zarazem następców. Jego zdaniem filozof powinien nie tylko posiadać wiedzę z określonej dziedziny stanowiącej przedmiot jego badań i zainte-

<sup>28</sup> K. Ajdukiewicz, *Pozanaukowa działalność Kazimierza Twardowskiego*, s. 33.

<sup>29</sup> T. Czeżowski, *Kazimierz Twardowski*, s. 7.

<sup>30</sup> K. Ajdukiewicz, *Pozanaukowa działalność Kazimierza Twardowskiego*, s. 32–33.

<sup>31</sup> T. Czeżowski, *W dziesięciolecie śmierci Kazimierza Twardowskiego*, w: tenże, *Odczyty filozoficzne*, Toruń 1958, s. 13.

<sup>32</sup> Por. R. Jadczyk, *Seminarium filozoficzne Kazimierza Twardowskiego*, s. 410.

<sup>33</sup> Por. tamże, s. 32.

resowań naukowych, ale także z zakresu historii filozofii (szczególnie współczesnej<sup>34</sup>) oraz z wybranej dyscypliny szczegółowej (najlepiej matematyczno-przyrodniczej). Filozofa, w rozumieniu Twardowskiego, cechować powinna zatem: znajomość ogólnej problematyki filozoficznej w oparciu o wiedzę z zakresu historii filozofii, oraz kompetencja w wybranej dziedzinie pozafilozoficznej<sup>35</sup>. Jan Woleński wyjaśnia następująco: „Znawstwo i podkreślanie roli historii filozofii może być uznane za szczególne znamię szkoły lwowsko-warszawskiej, wyróżniające ją spośród innych szkół filozoficznych, zwłaszcza skłonnych do analitycznego rozumienia filozofii. Filozof, wedle wzorca panującego w szkole, powinien czuć się swobodnie we wszystkich działach filozofii systematycznej, a w jednym winien być zorientowany szczególnie gruntownie”<sup>36</sup>.

Sam Twardowski argumentował następująco: „Kto się chce poświęcić filozofii, kto pragnie na jej polu z pożytkiem pracować, ten winien sobie przyswoić zarówno odpowiednie wykształcenie humanistyczne, jak matematyczno-przyrodnicze. Odpowiednie zaś będzie to wykształcenie, [...] jeśli [...] obejmie także dokładniejszą znajomość jednej z nauk humanistycznych jednej z nauk przyrodniczych oraz matematyki. [...] Stanowisko to wychodzi z zasadniczego założenia, że do poważnego studium i skutecznej uprawy filozofii potrzeba w ogóle naukowego wykształcenia także w zakresie wiedzy niefilozoficznej”<sup>37</sup>. To właśnie nauki niefilozoficzne, w jego przekonaniu, dostarczają często filozofom materiału badawczego, zaś niektóre nauki szczegółowe pełnią wobec filozofii rolę nauk pomocniczych. Istotną kwestią była tu także kwestia założeń metodologicznych. Zdaniem Twardowskiego bowiem, by zyskać „poprawność metodyczną” w dociekaniach filozoficznych, należałoby przenieść na grunt filozofii wiele zasad i wymogów metodologicznych obowiązujących w naukach szczegółowych<sup>38</sup>.

Co ważne, to właśnie te cele pedagogiczne, które stawiał sobie i konsekwentnie realizował założyciel szkoły lwowsko-warszawskiej, stały się jej wyróżnikami. Twardowski jako nauczyciel starał się czynnie dawać przykład swą postawą w stosunku do swoich uczniów i wychowanków intelektualnych. Pisał o tym następująco R. Jadcak: „W kształceniu kadr naukowych przedsiębrał prace zmierzające do wytypowania [...] niepunktualności, zawodności w umowach, niesystematyczności w pracy. Zmuszał do wytężonych studiów, respektowania więzi organizacyjnych, czytania tak polskich jak i obcych autorów. Wymagając od innych, wymagał jednak przede wszystkim od siebie. Był wzorem solidności, pracowitości, wzorem człowieka, na którego można było liczyć”<sup>39</sup>. Stanowisko nauczyciela akademickiego stanowiło dlań nie tylko zawód, ale i funkcję społecznej odpowiedzialności, którą wypełniał z należytą powagą i konsekwencją. Przed filozofami stawiał nie tylko wymaganie naukowości badań (staranności terminologicznej, dokładności, trzeźwości myślenia, racjonalizmu) ale także wymagania: prawości, bezstronności odwagi<sup>40</sup>. Stąd też zrozumiałe wydaje się jego wystąpienie wygłoszone podczas jednego

<sup>34</sup> Por. K. Twardowski, *Franciszek Brentano a historia filozofii*, [w] tenże, *Rozprawy i artykuły filozoficzne*, s. 229.

<sup>35</sup> Por. J. J. Jadacki, *Orientacje i doktryny filozoficzne...*, s. 75.

<sup>36</sup> J. Woleński, *Filozoficzna szkoła...*, s. 33.

<sup>37</sup> K. Twardowski, *O przygotowaniu naukowem do filozofii*, w: tenże, *Rozprawy i artykuły filozoficzne*, s. 194–195.

<sup>38</sup> Por. tamże, s. 195.

<sup>39</sup> R. Jadcak, *Rola Kazimierza Twardowskiego...*, s. 140.

<sup>40</sup> T. Czeżowski, *W dziesięciolecie śmierci Kazimierza Twardowskiego*, s. 15, 16.



z przemówień z okresu działalności w Towarzystwie Nauczycieli Szkół Wyższych, piętnujące niekonsekwencję, zaniechanie w wyciąganiu konsekwencji z przewin uczniowskich oraz brak odwagi cywilnej wśród pedagogów i władz szkolnych. Gromił w nim środowisko nauczycielskie takimi oto słowami: „Skarżymy się na brak karność u młodzieży. [...] Brak karność wyraża się z bezradności. Gdzie więc nie wystarcza przestroga, gdzie bezskutecznym okazuje się upomnienie, tam musi nastąpić kara. [...] Czynniki powołane do przestrzegania karność, muszą posiadać odpowiednią powagę, aby kary, przez te czynniki na uczniów nałożone, istotnie były wykonywane. Kara bowiem, nałożona, a nie wykonana, nie tylko nic nie pomaga, lecz owszem wielką wyrządza szkodę, gdyż podkopuje i rychło w niwecz obraca wszelką powagę tych, którzy są powołani do utrzymania karność. Tymczasem znane są wypadki, w których kary nałożone na tego lub owego ucznia [...] zostają przez władzę wyższą [...] poprostu skasowane. [...] I cóż sobie taki uczeń, na którego grono nałożyło karę, potem przez Radę szkolną skasowaną, musi o gronie tem myśleć? [...] Ale nie tylko brak odwagi cywilnej skierowanej ku górze szkodzi powadze nauczycielskiej, lecz także brak odwagi cywilnej skierowanej ku dołowi. Mamy przepisy karność, ale czy dbamy o to, by uczniowie ich przestrzegali, by się tym sposobem zaprawiali do karność w życiu społecznym i obywatelskim? Czy nauczyciel spotykając ucznia palącego publicznie papierosa, zawsze zwraca mu uwagę na to, że tem samem przekracza przepisy karność?”<sup>41</sup>

O jego zasługach i przymiotach pedagogiczno-nauczycielskich pisał także jeden z jego uczniów, Tadeusz Kotarbiński w następujących słowach: „Działalność pedagogiczna Twardowskiego była wzorem służby nauce. Zarazem była ona nieustanną walką z wadami narodowymi: ze »słomianym ogniem«, bezplanowością, z nieobowiązkowością. Twardowski posiadał niezwykły talent pedagogiczny. Był typem profesora, który poważnie traktuje swe obowiązki nauczycielskie. Przy tym nie szło mu jedynie o rozpowszechnienie własnej myśli filozoficznej, lecz był także wzorem w wykonywaniu codziennych obowiązków: w kierowaniu ćwiczeniami seminaryjnymi, w domaganiu się pracy dokładnej. [...] Twardowski przez całe życie był wierny kartezjańskiej zasadzie szukania pojęć jasnych i wyraźnych”<sup>42</sup>.

Kazimierz Twardowski w swej działalności nauczycielskiej, kierując się niezłomnymi zasadami, ideałami i dyrektywami, odniósł wielki sukces pedagogiczny. Wykształcił grono samodzielnych pracowników naukowych oraz twórców wielu dziedzin kultury i wiedzy, którzy stale pamiętali o jego wielkich naukowo-dydaktycznych zasługach i przymiotach osobowych. Jego postawa, jako uczonego i nauczyciela do dziś stanowić może niedościgły przedmiot aspiracji nauczycieli akademickich.

Filozof ten prezentował bowiem postawę nauczyciela opartą o niezłomne zasady, ceniąc sprawiedliwość, obowiązkowość, odwagę cywilną, odpowiedzialność, szacunek i tolerancję wobec innych, nie odmawiając przy tym pomocy potrzebującym, nawet kosztem własnych dóbr. Cechowała go przy tym otwartość umysłu, krytycyzm, dążenie do obiektywnej oceny wyników pracy swych uczniów, uczciwość intelektualna – nie uleganie żadnym wpływom zewnętrznym, ideologiom czy interesom, a także odpowiedzialność

<sup>41</sup> K. Twardowski, *Zagajenie XXIII. Walnego Zgromadzenia T. N. S. W. w dniu 19. maja 1907. r.*, w: tenże, *Kazimierz Twardowski. Mowy i rozprawy...*, s. 28–29.

<sup>42</sup> T. Kotarbiński, *Główne kierunki i tendencje filozofii w Polsce*, w: tenże, *Wybór pism*, t. II, PWN, Warszawa 1958, s. 733–734.

za słowo (dążenie do głoszenia prawdy, treści klarownych, zrozumiałych unikanie prawd pozornych, dogmatyzmów). Są to zaś niewątpliwie pożądane wyróżniki osobowe każdego nauczyciela akademickiego. Ponadto jego działalność wychowawczo-nauczycielska nakierowana była na niezmiernie istotny cel, mianowicie na zaszczerpienie w uczniach umiejętności samodzielnego myślenia, rozwiązywania stawianych problemów oraz prowadzenia niezależnej pracy badawczej. Stąd też Twardowski nie tylko przekazywał treści objęte programem nauczania, ale także, a może i przede wszystkim, dążył do przekazania wartości, które sam cenił. W swym programie dydaktycznym stawiał na umiejętności i wiedzę, które mogły przyczynić się do dalszego rozwoju jego uczniów. Historia pokazuje zaś, że ta dyrektywa była w pełni słuszna.

Postawa Twardowskiego ukazuje zatem, że zawód nauczyciela to misja, która może, a nawet powinna wypełniać całe życie, stanowiąc jego główną treść. Dlatego też filozof ten zasługuje na uznanie, jako żywy przykład wykładowcy, którego przymioty i działalność służyć mogą za podstawę dla konstytucji wzoru nauczyciela akademickiego.

Dążenie do stworzenia takiego wzoru wydaje się zaś dziś przedsięwzięciem niezwyklej wagi. Współcześnie bowiem świat nauki przestaje być miejscem realizacji wartości ważnych społecznie, a staje się miejscem walki o wpływy, gdzie niejednokrotnie rządzą interpersonalne układy, a cel naczelny – dążenie do prawdy i wiedzy staje się wtórny wobec partykularnych celów ludzkich. Stąd też stworzenie takiego wzoru może stanowić niezwykle istotny czynnik motywacyjny dla tych nauczycieli, którzy być może nie uświadamiają sobie często, że ich praca powinna stanowić istotny element rozwoju i postępu społeczeństwa. Stąd też pociąga ona za sobą ogromną odpowiedzialność przed całym społeczeństwem.

Kwestię tę dostrzegali i sam Twardowski, podkreślając ją w swej mowie *O dostojęństwie Uniwersytetu*, którą wygłosił 21 listopada 1932 r. na Uniwersytecie w Poznaniu w trakcie uroczystości wręczenia mu godności doktora honoris causa. Głosił następująco: „Uniwersytet istotnie promieniuje dostojęństwem, spływającym na niego z olbrzymiej doniosłości funkcji, którą pełni. Wszak niesie ludzkości światło czystej wiedzy, wzbogaca i pogłębia naukę, zdobywa coraz to nowe prawdy i prawdopodobieństwa – tworzy jednym słowem najwyższe wartości intelektualne, które przypaść mogą człowiekowi w udziale. [...] Tym sposobem służenie prawdzie obiektywnej nabiera znaczenia etycznego i stawać się może w stopniu coraz wyższym prawdziwym błogosławieństwem ludzkości”<sup>43</sup>.

Stąd też filozof był przekonany, że jeśli właściwie zorganizuje się edukację akademicką, to młodzież wychowana w szacunku do prawdy i w trosce o dążenie do niej wdroży do życia społecznego istotne i godne uznania zasady oparte na racjonalnym myśleniu<sup>44</sup>.

To, jaki plon przyniesie dana praca nauczycielska może zatem w przyszłości przynieść wymierne korzyści, chociażby zaowocować polepszeniem warunków życiowych danego społeczeństwa czy jego rozwojem naukowym lub kulturalnym. Zdaniem Twardowskiego bowiem, to właśnie edukacja na poziomie akademickim pozwala młodemu człowiekowi wykorzystać właściwie zdobytą wiedzę w służbie ogółu<sup>45</sup>.

<sup>43</sup> K. Twardowski, *O dostojęństwie Uniwersytetu*, Uniwersytet Poznański, Poznań 1933, s. 7.

<sup>44</sup> Por. S. Konstańczak, *Edukacja filozoficzna w ujęciu Kazimierza Twardowskiego*, w: *Twórca szkoły Lwowsko-Warszawskiej. W 70. rocznicę śmierci Kazimierza Twardowskiego*, pod red. W. Słomskiego, Wyd. Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Warszawa 2008, s. 96.

<sup>45</sup> Por. tamże, s. 96.

Zaniechanie realizacji wartości ideałów, czy postulatów pożądaných w pracy nauczyciela grozi zatem nie tylko stagnacją czy degradacją nauki, ale także powstaniem i rozwijaniem się postaw szkodliwych społecznie.

## **Kazimierz Twardowski as a Personal Model of an Academic Teacher**

### Summary

The main aim of the article is a justification and attempt to prove the rightness of the thesis that personal features and teaching, educational and pedagogical activity of Kazimierz Twardowski constitute the example of teaching attitude which may be set as a personal model for modern team of academic teachers. The attitude of Kazimierz Twardowski proves that the work of a teacher treated as a life mission is a kind of social service contributing to development of culture and science. For the work of an academic teacher should be based on realizing of the values, ideals and attitudes socially desired, otherwise the society is threatened with not only stagnation or degradation of science but also arising and developing of attitudes which are socially harmful.

**Key words:** *Kazimierz Twardowski, personal model, scientific style of philosophizing, pedagogical authority, Lvov and Warsaw school*